



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA



STARTUP
POLAND



ZWIĄZEK PRACODAWCÓW
TECHNOLOGII CYFROWYCH
LEWIATAN



CENTRUM
CYFROWE



ZPP



ZIPSEE
CYFROWA POLSKA

Warszawa, 3 lipca 2018 r.

Stanowisko polskich przedsiębiorców branży cyfrowej i nowoczesnych technologii w sprawie unijnej reformy prawa autorskiego na jednolitym rynku cyfrowym

Jako przedstawiciele związków i stowarzyszeń skupiających przedsiębiorców polskiego sektora nowoczesnych technologii, cyfrowego oraz internetowego wspólnie wyrażamy sprzeciw przeciwko niektórym unijnym propozycjom nowych regulacji w zakresie prawa autorskiego na Jednolitym Rynku Cyfrowym (*Dyrektywa COM(2016)593*), które zostały przyjęte podczas głosowania na posiedzeniu Komisji Prawnej Parlamentu Europejskiego 20 czerwca br. Naszym zdaniem proponowane zapisy są szkodliwe zarówno z punktu widzenia polskich przedsiębiorców, start-upów, naukowców oraz szeroko rozumianej grupy konsumentów korzystających oraz wytwarzających treści w internecie.

Możemy być dumni, że polska cyfrowa gospodarka jest wśród tych w Europie, które pną się do góry najbardziej dynamicznie. Z punktu widzenia naszych polskich interesów, przyjęcie Dyrektywy w obecnym kształcie negatywnie wpłynie na konkurencyjność całego sektora związanego z nowoczesnymi technologiami, co odczują też polscy konsumenci. Dlatego **w naszym wspólnym interesie jest, by internet, który odgrywa podstawową rolę w gospodarce**

cyfrowej, pozostawał otwarty i dostępny dla wszystkich. Wszelkie próby sztucznego ograniczania dostępu do kontentu odbijają się na rozwoju innowacji.

W szczególności uważamy, że błędnym kierunkiem jest pomysł wprowadzenia w art. 11 Dyrektywy dodatkowego prawa pokrewnego dla wydawców i licencjonowania treści poprzez tzw. „podatek od linków”. Naszym zdaniem wydawcy są obecnie wystarczająco chronieni przez obowiązujące przepisy dotyczące praw autorskich. Z doświadczeń niemieckich i hiszpańskich niezbicie wynika, że z ekonomicznego punktu widzenia koncepcja pobierania opłat za linkowanie nie ma sensu i nie przyniesie żadnych dochodów wydawcom, za to doprowadzi do zamknięcia wygodnych dla użytkowników dróg dotarcia do poszukiwanych informacji oraz ruiny małych, lokalnych i specjalistycznych wydawców, którzy polegają na agregatorach, social mediach i wyszukiwarkach jako źródłach ruchu generującego dochód z reklam.

Pod znakiem zapytania stanie również prawo do wolnej konkurencji, ponieważ tak sformułowane przepisy będą w rzeczywistości sprzyjać jedynie największym wydawcom. Zagrożona zostanie przyszłość mniejszych wydawnictw i inicjatyw dziennikarskich czy start-upów, którzy nie będą w stanie uzyskać wszystkich licencji – od dużych wydawców – niezbędnych do zaistnienia na rynku. Z kolei dla konsumentów Dyrektywa znacząco ukróci swobodną komunikację w sieci poprzez ograniczenie możliwości udostępniania linków z oryginalnymi treściami np. na portalach społecznościowych czy blogach. Ograniczony zostanie też dostęp do wielu źródeł informacji różniących się od siebie np. światopoglądowo.

Nasze zastrzeżenie budzi też art. 13 Dyrektywy, który wprowadza obowiązek filtrowania internetu w celu ochrony praw autorskich, a także odpowiedzialność prawną dostawców usług internetowych za treści zamieszczone przez ich użytkowników. Tak skonstruowane przepisy wywołają nieprzewidywalne konsekwencje i szkody dla innowacyjnych przedsięwzięć funkcjonujących w sieci, a także całego rynku e-commerce. Dostawcy usług w internecie będą bowiem zobligowani do wprowadzenia specjalnych filtrów w celu uniknięcia groźących im konsekwencji za ewentualne naruszenie praw autorskich. Nie tylko uderzyłoby to znów w najmniejsze podmioty, ale jest to sprzeczne z Kartą Praw Podstawowych poprzez utrudnianie prowadzenia własnego biznesu, jak również ograniczenie wolności słowa samym konsumentom. Można bowiem z góry założyć, że nadmierna ostrożność wydawców skutkowałaby wręcz cenzurą. Jest to sprzeczne z ideą Unii Europejskiej, która miała być otwarta dla obywateli i której jednym z podstawowych założeń był rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz konkurencyjność europejskiego przemysłu i kultury.

Z kolei proponowany kształt prawa autorskiego na Jednolitym Rynku Cyfrowym zgodnie z zapisami w art. 3 projektu Dyrektywy zagrozi również zablokowanie postępu w dziedzinie

przeptywu i wykorzystywania danych (text and data mining; TDM). Wprowadzenie wyjątku swobodnego praktykowania TDM tylko do przypadku niektórych badaczy, w szczególności uderzy w Polskę, która chętnie wybierana jest przez międzynarodowe koncerny do lokowania Centrów R&D. Wyrażamy obawę, że wprowadzenie nowych zapisów w takim ograniczonym kształcie spowoduje przeniesienie tych ośrodków z Polski do innych krajów spoza Unii Europejskiej.

Pragniemy przypomnieć, że idea jednolitego rynku cyfrowego ma na celu zniesienie wszelkich barier regulacyjnych i sprzyjać pełnemu wkroczeniu wszystkich krajów UE w epokę cyfrową. Tylko takie podejście do stanowionego na forum unijnym prawa pozwoli wszystkim obywatelom Unii w pełni wykorzystywać potencjał cyfrowej rzeczywistości oraz będzie sprzyjać innowacjom i rozwojowi unijnej gospodarki. Niestety, obecne propozycje unijnej Dyrektywy dotyczącej prawa autorskiego stoją w sprzeczności z tymi założeniami. Dlatego jako przedstawiciele polskich przedsiębiorców związanych z rynkiem cyfrowym, nowoczesnych technologii i internetu **zwracamy się z apelem do polskich eurodeputowanych o wystuchanie głosu polskich przedsiębiorców i odrzucenie tych niekorzystnych propozycji oraz wprowadzenie takich kompromisowych zapisów, które będą sprzyjać rozwojowi cyfrowej gospodarki w Polsce i w całej Unii Europejskiej.** Apelujemy też o wsparcie rządu premiera Mateusza Morawieckiego, aby z przekonaniem i stanowczością bronił interesów polskich przedsiębiorców związanych z branżą nowoczesnych technologii oraz prawa konsumentów do nieskrępowanej – choć w granicach prawa – wolności w internecie.

Krajowa Izba Gospodarcza

Fundacja Centrum Cyfrowe

Startup Poland

ZIPSEE Cyfrowa Polska

Związek Pracodawców Technologii Cyfrowych Lewiatan

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców